

informator samorządowy

Łącznik

zielonogórski

nr 34 (422) 1 października 2021 www.LZG24.pl



Pamiątkowych płyt wmurowanych w chodnik przed muzeum jest już 12. Najnowsza z nich upamiętnia Eckeharda Gärtnera, wielkiego przyjaciela Zielonej Góry i jej mieszkańców, honorowego obywatela naszego miasta. Od czwartku Ekki ma swoją płytę na deptaku oraz drzewo. >>3

KONSULTACJE

ROZMAWIAMY O ŁĘŻYCY

W niedzielę, 3 października, w godz. 12.00-18.00, na pętli autobusowej w Łężyicy odbędzie się piknik konsultacyjny. Będzie mowa o obwodnicy zachodniej i budowie nowej placówki edukacyjnej. Nie zabraknie rozrywki dla całych rodzin!

Tomasz Klemens, mieszkaniec Łężyicy i świeżo upieczony tata Klary, zwraca uwagę, że Czarkowo to wciąż nowe osiedle, w dodatku mocno rozbudowujące się, gdzie mieszka dużo młodych ludzi z dziećmi. - Szkoła to konieczność. Interesują mnie też nowe drogi, zwłaszcza budowa obwodnicy zachodniej, bo dzięki niej TIR-y nie pojadą przez Łężyicę, Płoty i Przylep - mówi pan Tomasz.

Danuta Kisiel nie ma wątpliwości, że warto inwestować w edukację najmłodszych w Łężyicy. - Dla rodziców to spora oszczędność czasu, kiedy nie trzeba dowozić dzieci, a i maluchom będzie lżej - uważa D. Kisiel.

Alicja Waśkiewicz wychowuje córkę, Milenę Sobczyk. Obie cieszą się, że miasto planuje wybudować nową szkołę. - Do najbliższej placówki w Przylepie jest kilka ładnych kilometrów, dojazdy do szkoły, zwłaszcza podczas korków, są uciążliwe - przekonuje pani Alicja. - Trzymam kciuki, żeby udało się znaleźć pieniądze na inwestycję.

Karolina Olkiewicz uważa, że Łężyica powinna „dorobić się” placówki edukacyjnej z prawdziwego zdarzenia. - Oddział przedszkolny to konieczność, mieszka u nas dużo małych dzieci, ale szkoła podstawowa też powinna być na miejscu. To ułatwi życie rodzicom maluchów - podkreśla zielonogórzanka.

Tematy, o których mówią zapytani przez nas mieszkańcy, zostaną poruszone w niedzielę. Konsultacje odbędą się w dwóch namiotach, poprowadzą je przedstawiciele urzędu miasta. W pierwszym namiocie Krzysztof Staniszewski, zastępca dyrektora Departamentu Zarządzania Drogami, odpowie na wszystkie pytania związane z planowaną budową obwodnicy zachodniej i jej przebiegiem. Trasa z planowanego mostu w Pomorsku miałaby połączyć się z zachodnią obwodnicą Zielonej Góry, która omi-



Filip Gryko (z lewej), przy okazji przygotowań do niedzielnego pikniku konsultacyjnego, rozmawiał z mieszkańcami o problemach Łężyicy. Tomasz Klemens poruszył temat budowy szkoły i przedszkola z oddziałem żłobkowym.

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

Tomasz Klemens:

- Moja córka urodziła się kilka dni temu i już z żoną Magdaleną myślimy o tym, że szkoła i przedszkole z oddziałem żłobkowym bardzo ułatwią nam życie w przyszłości. Przy szkole potrzebne jest boisko wielofunkcyjne, aby dzieci miały gdzie spędzać wolny czas. Ważne są też nowe drogi i chodniki. Śledzę temat budowy obwodnicy zachodniej i chcę, żeby powstała. Teraz ruch jest ogromny, bo osiedle spełnia rolę miejskiej sypialni. Jeżeli dołożymy ciężarówkę, nie będzie można tu normalnie żyć.



Alicja Waśkiewicz z córką Mileną Sobczyk:

- Bardzo się cieszę, że miasto Zielona Góra chce wybudować nową szkołę. Do najbliższej placówki w Przylepie jest kilka ładnych kilometrów, dojazdy do szkoły, zwłaszcza podczas sporych korków, są bardzo uciążliwe. Mocno trzymam kciuki, żeby udało się znaleźć pieniądze na tę inwestycję. Liczę też na to, że przy podstawówce powstanie przedszkole, najlepiej z oddziałem żłobkowym. Maluszków u nas nie brakuje.



nęłaby Czerwieńsk, Płoty i Przylep. Dzięki temu zniknąłby problem z samochodami jadącymi tranzytem przez Łężyicę i Czarkowo. Koszt inwestycji - 110 mln zł. Warto przyjść na spotkanie, aby rozwiązać wszystkie wątpliwości.

W drugim namiocie mieszkańcy będą mogli powiedzieć, jak sobie wyobrażają nową placówkę edukacyjną. W tej części Zielonej Góry mieszka już ponad 3,5 tysiąca osób. Potrzeby mieszkaniowe są jednak nadal spore, dlatego deweloperzy wznoszą kolejne domy. Docelowo dach nad głową może tu znaleźć nawet 10 tysięcy zielonogórzan. W takiej sytuacji budowa placówki edukacyjnej może być konieczna.

Organizatorem pikniku jest radny Filip Gryko (Zielona Razem), który przy okazji przygotowań do niedzielnych konsultacji rozmawiał z mieszkańcami o problemach Łężyicy.

- Zaniepokojeni mieszkańcy pytali o budowę obwodnicy zachodniej, bo słyszeli, że pani marszałek nie chce przekazać pieniędzy na tę inwestycję - wyjaśnia F. Gryko. - Ludzie boją się, że pod ich oknami będą przejeżdżały TIR-y. Dochodzą też do nas liczne głosy o potrzebie budowy nowej placówki edukacyjnej w Łężyicy. Po konsultacjach dowiemy się, czy bardziej potrzebne jest przedszkole, czy szkoła podstawowa.

Planowany jest też wspólny apel do marszałek Elżbiety Anny Polak o pomoc finansową i niedopuszczenie do tranzytu TIR-ów przez Łężyicę i Czarkowo oraz rozmowy o drogach wybudowanych i odnowionych po połączeniu miasta z gminą 1 stycznia 2015 r.

Na niedzielny piknik warto przyjść z powodu licznych atrakcji dla całych rodzin. Dla najmłodszych będą m.in. dmuchańce, dla nieco starszych występy artystyczne, przygotowane przez Zielonogórski Ośrodek Kultury. Nie zabraknie punktów gastronomicznych. (rk)

INWESTYCJE

Seniorzy poćwiczą i pograją w szachy

W miniony czwartek otwarto „Skwer seniora” przy ul. Ruczajowej 9. Inwestor, spółka KTBS, stworzyła miejsce integracji, spotkań sąsiedzkich i czytelniczych dla starszych osób.

Mieszkańcy mają do dyspozycji ławeczki, kołowrotki nożne, stół do gry w szachy i biblioteczkę plenerową, nad którą patronat objęła Biblioteka im. Cypriana Norwida - na bieżąco wyposaża miejsce w literaturę do czytania.

Jak przekonuje Janusz Jankowski, prezes zarządu KTBS, skwer jest przyjazny środowisku. - Zadbaliśmy o faunę, montując budkę lęgową i o florę, wykonując nowe nasadzenia - wyjaśnia. - Naszą odpowiedzią na wszechobecne stosowanie sztucznych nawierzchni i problem z odprowadzaniem wody opadowej, jest wbudowanie ścieżek z nawierzchni mineralnej. Dzięki temu opady atmosferyczne wnika ją bezpośrednio w grunt, co zapobiega gromadzeniu się wody na powierzchni ścieżek oraz tworzy rezerwuár, z którego rośliny mogą pobierać wodę.

W trosce o komfort mieszkańców zastosowano nowoczesne oświetlenie. Specjalnie zaprogramowana oprawa redukuje aż o 40 proc. natężenie oświetlenia w godzinach nocnych, od 22.00 do 6.00. Cały teren



Jak otwarcie, to musi być przecięcie wstęgi. Na zdjęciu seniorzy: Janina Kolańska i Piotr Sadownik.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

jest ogrodzony i monitorowany.

Inwestycja zamknęła się w kwocie 79 tys. 910 zł, do tego trzeba doliczyć koszty monitoringu. Firma Usługi

Budowlane Ad-Bud Adrian Iwaniuch z Lubuska była odpowiedzialna za nawierzchnię mineralną i montaż elementów małej architektury, Mój Ogród Usługi Ogrodnicze

Kazimierz Cegliński z Zielonej Góry za nasadzenia. Fundacja Laboratorium dostarczyła biblioteczkę plenerową, a LUG Light Factory oprawę parkową. (rk)

NAGRODY NA GALI BUDOWNICTWA

Komunalne Towarzystwo Budownictwa Społecznego, o którego inwestycji piszemy obok, dostało nagrodę specjalną za rozwój budownictwa społecznego podczas 27. Gali Budownictwa zorganizowanej 21 września przez Lubuską Izbę Budownictwa.

W konkursie Lubuski Mister Budowy wzięli udział inwestorzy, wykonawcy i projektanci budownictwa mieszkaniowego wielorodzinnego, użyteczności publicznej, przemysłowego, osiedli mieszkaniowych, adaptacji i remontów, domów inteligentnych i innych budowli. Podajemy nagrody i wyróżnienia przyznane zielonogórskim obiektom.

Lubuski Mister Budowy:

- Budynek mieszkalny wielorodzinny Apartamenty Jana z Kolna przy ul. Jana z Kolna 12 ABC i 12 DE, za nowoczesną architekturę oraz spójność wizualną osiedla. Inwestor i wykonawca - EBF Development.
- Osiedle mieszkaniowe Nova Park przy ul. Łężyca-Inwestycyjna 11-43 za nowoczesną architekturę oraz nieszałonowe zagospodarowanie otoczenia. Inwestor - Grupa PBS Sp. z o.o. Wykonawca - Zakład Budowlany Krzysztof Jurczyk.
- Budynek Centrum Zdrowia Matki i Dziecka przy ul. Zyty 26 za architekturę dostosowaną do potrzeb najmłodszych pacjentów i ich rodziców. Inwestor - Szpital Uniwersytecki im. Karola Marcinkowskiego w Zielonej Górze. Wykonawca - Mostostal Zabrze Gliwickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego S.A.
- Muzeum Ziemi Lubuskiej przy al. Niepodległości 15 za ciekawe rozwiązania architektoniczne przy rozbudowie zabytkowego budynku. Inwestor - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Wykonawca - Perbud sp. z o.o.
- Budynek LIT Premium przy ul. Gorzowskiej 2A za segmentowy system budowy obiektu. Inwestor - PROGRESS Invest sp. z o.o. Wykonawca - Symetria J. Siuda-Kaszubska & A. Sapeńko-El Joundi.
- Hala produkcyjno-magazynowa z częścią biurową, budynek usługowy z halą sportową i miejscami usługowymi przy ul. Słubickiej 1 - za unikalną technologię w wykonaniu obiektu pod potrzeby produkcji zakładu oraz powiązanie z kompleksem rekreacyjnym i wypoczynkowym dla pracowników. Inwestor - Lumel S.A. Wykonawca - M&J Sp. z o.o.
- Centrum Badawczo-Rozwojowe przy ul. Nowy Kisielin-Antoniego Wysokiego za inteligentne rozwiązania do zarządzania budynkiem. Inwestor i wykonawca - Perceptus Sp. z o.o.

Wyróżnienia:

- Budynek mieszkalny przy ul. Ludowej za nieszałonową formę architektoniczną. Inwestor i wykonawca - Perbud Sp. z o.o.
- Osiedle Green Home przy ul. Suwalskiej za spójną koncepcję oraz wysoki poziom wykończenia inwestycji. Inwestor i wykonawca - EBF Development.

Nagrody specjalne:

- Komunalne Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. za rozwój budownictwa społecznego w Zielonej Górze.
- Budynek AN-SON przy ul. Chemicznej. Inwestor - AN-SON. Wykonawca - Biuro Obsługi Budownictwa Goka Grzegorz Sachar.

PIÓRKIEM CEPRA >>>



AKCJA

Ponad 60 ławek stanie na osiedlach

W październiku pierwsze ławeczki staną w miejscach wybranych przez zielonogórzan. Będą mogli na nich odpocząć wszyscy, ale powstały z myślą o seniorach.

O tym, gdzie pojawią się ławeczki, zdecydowali mieszkańcy, którzy wskazali ponad sto potencjalnych lokalizacji. Propozycje napływały m.in. do biura programu ZGrani Zielonogórzanie 50+. Ławeczkowe konsultacje odbyły się też w klubie dla seniorów „Wrzos”.

Warto zaznaczyć, że nie wszystkie zaproponowane przez mieszkańców ławeczki zakwalifikowały się do miejskiego programu. Specjalna komisja starannie sprawdziła wszystkie wnioski i dokonała wyboru. - Ławki będą zainstalowane zgodnie z przepi-



- Miasto powinno być przyjazne seniorom - to dla nich staną dodatkowe ławeczki - mówią radni Paweł Wysocki i Filip Czeszyk

FOT. PIOTR JĘDZURA

sami prawa - wyjaśnia radny Paweł Wysocki (Zielona Razem). - Inwestycję można zrealizować na terenie miejskim, a nie można na prywatnym. Wiele lokalizacji powtarzało się, wybraliśmy te, które nie budziły żadnych kontrowersji.

Na początek w mieście przybędzie ponad 60 ław-

weczek. Każda kosztowała 1500 zł. Ławeczki staną na największych zielonogórskich osiedlach, m.in. przy ulicach Botanicznej, Zdrojowej, Ptasiej i Wyszyńskiego. - Jeśli mieszkańcy będą widzieli taką potrzebę, zadanie będzie kontynuowane w kolejnych latach wzorem miejskiego programu par-

kingowego - mówi radny Filip Czeszyk (Zielona Razem). - Dziękujemy zielonogórzanom za wszystkie zgłoszenia. Ławeczki to pozornie błaży problem i drobna inwestycja, ale dla wielu starszych osób bardzo ważna. Zielona Góra musi być miastem przyjaznym mieszkańcom. (rk)

SPEKTAKL I POEZJA

Seniuk czyta wiersze

• Zbliżają się Teatralne Dni Seniora w Lubuskim Teatrze. Seniorzy z aktualną legitymacją emeryta mogą zgłosić się do kasy teatru po odbiór darmowych wejściówek na spektakle „Ławeczka” (piątek, 1 października, 19.00) oraz „Szklana menażeria” (sobota

i niedziela, 2 i 3 października, 16.00).

• Biblioteka im. Cypriana Norwida zaprasza w niedzielę, 3 października, o 17.00 na Zielonogórski Salon Poezji z udziałem Anny Seniuk, która czytać będzie poezję kobiet. Gospodarz Salonu: Andrzej Buck. Wydarzenie odbędzie się w bibliotecznej sali im. Janusza Koniusza. Wstęp wolny.

(dsp)

KONCERTY

Muzyka online i jam

• Andrzej Kotin to urodzony w Moskwie zielonogórski songwriter. Jego piątkowy koncert online pn. „Cztery pory lubuskiego” będzie promował nasz region. Zrealizowany zostanie w ramach Programu Narodowego Centrum Kultury - Kultura Interwencje 2021. Artysta zagra z nowym

zespołem Andriej Kotin & Załoga, transmisja 1 października, o 19.00 na Facebooku muzyka.

• Do Hausta wracają Bluesowe Jam Session. W piątek, 8 października, o 20.00 „Powrót Kierownika”. Kierownikiem wspólnego jamowania będzie Walery, a na najbardziej okłaskiwanej muzyce czeka nagroda. Wyróżniony bluesman znajdzie się też na plakacie i udzieli wywiadu.

(dsp)

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 62 tys.

LUDZIE

Płyta ku pamięci
Eckeharda
Gärtnera

Był wielkim przyjacielem Zielonej Góry i jej mieszkańców. Honorowym obywatelem. Od czwartku ma swoją płytę pamiątkową na deptaku oraz drzewo.

W Zielonej Górze mało kto, mówiąc lub pisząc o nim, wymieniał pełne imię. Dla większości był to po prostu Ekki Gärtner, tak się wszyscy do niego zwracali. I to zdrobniałe imię wybija się na pamiątkowej płycie wmurowanej w deptak koło muzeum. To już 12 płyta upamiętniająca zasłużonych zielonogórczan.



Heidi Lühmann, córka Eckeharda Gärtnera, przy tablicy pamiątkowej, która ma przypominać jej ojca

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

E. Gärtner urodził się w 1925 r. w przedwojennym Grünbergu. Po wojnie zamieszkał w Soltau i do rodzinnego miasta wrócił po niespełna 30 latach - w 1982 r. To miała być podróż sentymentalna do miejsca dzieciństwa. Najbardziej poruszył go widok starych ludzi stojących w kolejkach przed aptekami. Postanowił pomóc, nawiązując współpracę m.in. z niezżyjącym już księdzem Konradem Herrmannem, wówczas proboszczem kościoła pw. Najświętszego Zbawiciela. Podczas uroczystości tę historię przypominał dyrektor muzeum Leszek Kania.

- To jest takie drobne podziękowanie za to, co zrobił dla przyjaźni polsko-niemieckiej - mówi wiceprezydent Dariusz Lesicki przed odsłonięciem tablicy. - Nazywaliśmy go osobą o dwóch sercach. Jedno serce było dla Soltau, drugie dla Zielonej Góry. Przyjeżdżał do nas ponad 300 razy - wspominał Czesław Fiedorowicz. - Ktoś mnie kiedyś nazwał budowniczym mostów. Bardzo mi się podoba to określenie. Pięknie brzmi. Jak zaczynałem moją współpracę z mieszkańcami Zielonej Góry, nie zdawałem sobie sprawy jak wiele można zrobić. Jak wiele mostów zbudować - mówił E. Gärtner w Palmiarni, podczas swoich 90. urodzin. Zmarł trzy lata temu.

(tc)

SESJA RADY MIASTA

Studium, kolej i drogi

Dzięki przegłosowanym na wtorkowej sesji uchwałom, będzie można wprowadzić rozwiązanie spowalniające na drodze w Raculi i Drzonkowie oraz rozpocząć budowę kąpieliska w Ochli. Radni przyjęli m.in. potrzebne miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego.

Sesja rozpoczęła się od prezentacji powiatowego inspektora nadzoru budowlanego, Krzysztofa Wujczyka. Przedstawił on problemy, z jakimi boryka się na co dzień inspekcja, a także omówił jej obecne działania. Radni postanowili, że wrócą do dyskusji nad prezentacją podczas spotkań w komisjach. Mariusz Rosik (niezrzeszony) poprosił o zdjęcie z obrad zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Argumentował, że radni w komisji do spraw integracji, planowania przestrzennego i klimatu jednogłośnie zagłosowali za przeniesieniem tej uchwały o miesiąc, na następną sesję. - W studium nie wpisano przystanku kolejowego dla osiedla Leśnego i os. Leśny Dwór. To jest odpowiedni moment, by ten zapis uaktualnić - tłumaczył Marcin Pabierowski z Koalicji Obywatelskiej. Wniosek jed-

nak odrzucono i ostatecznie przyjęto studium. Sytuację wyjaśnili zastępcy prezydenta: Dariusz Lesicki i Krzysztof Kaliszuk. - Można było wcześniej zgłosić te propozycje. 30 dni może nie wystarczyć na udzielenie odpowiedzi przez Polskie Linie Kolejowe. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby w nowym studium wpisać przystanek kolejowy na os. Leśny Dwór - mówił D. Lesicki. - Jesteśmy w trakcie konsultacji strategii komunikacji i nie ma najmniejszego problemu, żeby zarówno w niej, jak i w przygotowanym nowym studium, znalazły się te dwa przystanki kolejowe. - Natomiast zmiana studium wynika z konieczności natychmiastowego zakończenia prac nad małymi studiami. To wymóg Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego - zaznaczył K. Kaliszuk. Radni przegłosowali również zmiany w miejscowych

planach zagospodarowania przestrzennego dla os. Mazurskiego oraz w rejonie kąpieliska przy ul. Botanicznej. Radny Pabierowski dopytywał m.in. o możliwość budowy kładki nad drogą w rejonie Dzikiej Ochli. - To są elementy techniczne samej inwestycji, plan o tym nie mówi. Spróbujemy zweryfikować, czy kładka będzie potrzebna i jak to będzie wyglądało cenowo - odpowiedział D. Lesicki. Zmieniła się również kategoria dwóch odcinków drogi z wojewódzkiej na powiatową. - Kilka miesięcy temu mieszkańcy sołectw poprosili, by uspokoić ruch i zwiększyć bezpieczeństwo na drodze numer 279. Sejmik województwa przychylił się do części naszych wniosków. Droga od ronda przy S3 do Starego Kisielina, a stamtąd do Jan i Zawady oraz droga Racula-Drzonków-Kiełpin-Ochla od stycznia

2022 r. staną się drogami powiatowymi. Niestety sejmik nie podjął takiej samej uchwały w stosunku do drogi przez Czar-kowo i Łężyce, która nadal pozostanie drogą wojewódzką - podsumował K. Kaliszuk. Dzięki podjęciu tej uchwały będzie można odpowiedzieć na wnioski mieszkańców i wprowadzić proponowane przez nich rozwiązania. - Mieszkańcy Raculi i Drzonkowa będą zadowoleni! Nie wykluczamy całkowicie przejazdów samochodów ciężarowych, ale będziemy mogli wprowadzić odpowiednie spowolnienia - podkreślił Wiesław Kuchta, radny Zielonej Góry. K. Kaliszuk przypomniał również o obietnicy zakazu ruchu ciężarowego na odcinku Racula-Drzonków po oddaniu do użytku obwodnicy południowej.

(ap)

KOMUNIKAT

Zmiany planu

Trwają ponowne konsultacje projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Zjednoczenia i ul. Lisiej.

Plan obejmuje teren ograniczony ul. Zjednoczenia, ul. Zbigniewa Herberta i ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego. Projekt planu został poprawiony w wyniku uwzględnienia głosów mieszkańców, składanych podczas pierwszego wyłożenia do publicznego wglądu. Z projektem planu można zapoznać się na stronach BIP urzędu miasta. Natomiast

6 października organizowana jest dyskusja publiczna, przeprowadzana za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Chęć udziału w dyskusji należy zgłosić na adres plany@um.zielona-gora.pl do 5 października. Ewentualne uwagi można składać do 25 października w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl, a także ustnie do protokołu, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, a także oznaczenia nieruchomości, której uwaga lub wniosek dotyczy. (tc)

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Biblioteka im. Cypriana Norwida świętuje w tym roku 70-lecie powstania. W minioną środę odbyła się jubileuszowa uroczystość: zasłużeni pracownicy otrzymali Złote i Srebrne Medale za Zasługi dla Miasta z rąk prezydenta Janusza Kubickiego.

FOT. PIOTR JĘDZURA

KONCERT Z CELEM

Rockowo dla zwierzaków

Fundacja dla Zwierząt Bałto oraz Piwnica Artystyczna Kawon zapraszają na wyjątkowe wydarzenie Rock'n'Dogs na rzecz bezdomnych zwierząt z zielonogórskiego schroniska. W sobotę, 2 października, odbędą się koncerty punkowe i rockowe, a także pokaz taneczny High Heels. Pomiędzy występami artystów będzie można wylicytować różne atrakcje, m.in. voucher na skok ze szczytu Big Tower. Wydarzenie to również okazja do porozmawiania z behawiorystą zwierząt oraz obejrzenia wystawy zdjęć. Start imprezy o 18.00, ul. Zamkowa 5. Zagrają: ASF (19.00), Stan surowy (20.00) oraz Grid Time (21.00).

(ap)

WARSZTATY

Nabór do Fotograficznej Fabrycznej

Na zajęciach można dowiedzieć się więcej o swojej fotografii - np. jak poprawić kompozycję zdjęcia. - Dowiedzieć się, co zrobić, by zdjęcia były lepsze technicznie i żebyście też uniknęli banału w fotografii. Dużo uwagi poświęcimy kompozycji, patrzeniu i myśleniu obrazem fotograficznym - mówią prowadzący warsztaty Paweł Janczaruk i Marek Lalko. Zajęcia obejmują naukę posługiwania się cyfrowym aparatem fotograficznym oraz wstępną obróbkę fotografii. Ćwiczenia praktyczne odbywać się będą na dworze i w studio. Spotkania dwa razy w miesiącu, w środy, w godz. 18.00-20.00. Zapisy i informacje, e-mail: 601584764@interia.pl

(dsp)

PREZYDENT
NA 96 FM

96 FM

index 96 fm

AKADEMICKIE RADIO
UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ.12.30

tel.(68) 326 96 96

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (przy wejściu do budynku), zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr. telefonów:
(+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 303 i (+48) 68 45 64 703
e-mail: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

UNIwersYTET

Socjologia – nauka o życiu w społeczeństwie

Czy można wyjaśnić i przewidzieć ludzkie zachowania, decyzje, wybory? Skąd biorą się nierówności? Czy możliwy jest świat bez konfliktów? Czy i w jakim stopniu dostosowujemy się do otaczających nas okoliczności, czy raczej zmieniamy świat wokół siebie? Socjologowie z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego szukają odpowiedzi na te i inne pytania.

Podczas kiedy wielu próbuje zatrzymać czas, zielonogórcy socjologowie wiedzą, że trzeba go wyprzedzać, identyfikując obszary intensywnych zmian społecznych. Starają się zrozumieć dynamikę złożonych procesów społecznych i poszukują rozwiązań, które będą lepiej dopasowane do potrzeb zmieniającego się społeczeństwa.

Pracownicy IS UZ to praktycy z naukowym i komercyjnym doświadczeniem badawczym. Prowadzą badania dla samorządów i organizacji pozarządowych, mają także doświadczenie w badaniach rynkowych. Realizują regionalne, krajowe i międzynarodowe projekty. „Social education on the move” - to pierwsze na UZ przedsięwzięcie realizowane w ramach międzynarodowego grantu Erasmus+. Celem projektu jest opracowanie modelu procesu edukacyjnego „w ruchu”, poza murami uczelni, z udziałem interesariuszy zewnętrznych. „Zapiski Lubuszan z czasów zarazy” - to projekt włączający zielonogórskie środowisko w dyskusję nad przemiana-



Zajęcia z dr. hab. Mariuszem Kwiatkowskim, prof. UZ

FOT. ARCHIWUM IS UZ

mi społecznymi, wywołani światową pandemią koronawirusa. W ramach projektu „Housing first” pracownicy instytutu pracują nad skutecznymi sposobami wspierania osób w kryzysie bezdomności. Instytut włączył

się również w diagnozowanie problemów i proponowanie konkretnych rozwiązań współtworząc „Lubuski model opieki zielonej”, którego podstawą są gospodarstwa opiekuńcze dla seniorów na terenach wiejskich. Kolejny

współtworzony przez instytut projekt to „Lubuski program rozwoju ekonomii społecznej na lata 2021-2023”, który określa sposoby wspierania nowoczesnych narzędzi rozwiązywania problemów społecznych.

Studenci i absolwenci z sukcesami prowadzą firmy badawcze, są skutecznymi HR-owcami, urzędnikami, wspierają instytucje publiczne, zajmują się także public relations czy koordynowaniem projektów w obszarach związanych z User Experience, marketingiem i IT.

Z wyboru kierunku studiów zadowolona jest m.in. Marzena Szymańska-Grzegorzek, absolwentka socjologii. - Kierując się niedojrzałą jeszcze wówczas intuicją maturzystki, ale jednocześnie silnym, wewnętrznym głosem, który pchał mnie w stronę nauk o człowieku, wybrałam socjologię. Już w trakcie studiów wiedziałam, że taka interdyscyplinarna wiedza z zakresu psychologii społecznej, filozofii czy polityki daje świetne podstawy do rozwijania krytycznego spojrzenia na rzeczywistość. A ja zdecydowanie lubiłam obserwować świat, analizować, wyciągać wnioski - wspomina absolwentka. - Teraz, z perspektywy moich doświadczeń zawodowych wiem, że to był idealny wybór. Pracując jako doradczyni zawodo-

wa, będąc blisko z ludźmi, którzy szukają swoich ścieżek kariery, mam dobrą bazę do wspierania i rozumienia potrzeb człowieka, identyfikowania jego wartości i definiowania ról społecznych.

Studenci uczą się jak aktywizować i włączać innych we wspólne przedsięwzięcia, jak tworzyć, prowadzić i wykorzystywać projekty społeczne. Mają możliwość wejść w branżę User Experience, która jest jedną z najlepiej rozwijających się perspektyw zawodowych. W instytucie prowadzone są studia na kierunku socjologia: trzyletnie studia I stopnia na dwóch specjalnościach: badania społeczne w praktyce lub organizacja społeczności lokalnych albo dwuletnie studia II stopnia na dwóch specjalnościach: UX Researcher lub komunikacja społeczna.

Pracownicy Instytutu Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego

20 lat
UNIwersYTETU
ZIELONOGÓRSKIEGO



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA i n f o r m u j e

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej **własność Miasta Zielona Góra**, położonej w Zielonej Górze przy **ul. Tylnej**, przeznaczonej pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną z usługami.

Położenie nieruchomości	Numer działki	Pow. działki	Numer obrębu	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
ul. Tylna	117/2	251 m ²	0030	ZG1E/00068845/5	250 000,00 zł	25 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **9 listopada 2021 r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerami telefonów:
(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703.



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA i n f o r m u j e

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż **wolnego lokalu niemieszkalnego nr 4** mieszczącego się w budynku położonym w Zielonej Górze przy **ul. Stefana Batorego 61**, na działce oznaczonej geodezyjnie nr **61/1**, o powierzchni **1 248 m²** w obrębie **0005** wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej.

Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KW Nr ZG1E/00070119/4 (KW gruntowa).

Położenie nieruchomości	Powierzchnia lokalu użytkownika i przynależna	Udział w nieruchomości wspólnej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (zw. od podatku VAT)	Wysokość wadium
ul. Stefana Batorego 61/4	73,1 m ² w tym pow. przynależna: 28,5 m ²	19/100	150 000,00 zł w tym cena udziału w gruncie: 72 390,00 zł	15 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **16 listopada 2021 r. o godz. 11.00** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, pod nr tel. **(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703.**

UNIwersYTET

Wykształciliśmy najlepszych młodych lekarzy

Piątkowa inauguracja roku akademickiego 2021/2022 na Uniwersytecie Zielonogórskim z pewnością będzie jeszcze zdominowana wspomnieniem dopiero co osiągniętego sukcesu. Absolwenci zielonogórskiej medycyny, debiutujący na Lekarskim Egzaminie Końcowym, uzyskali najlepszy wynik w kraju!

Sześć lat temu, gdy na UZ otwierano kierunek lekarski, niejeden niedowiarek stawiał dolary przeciwko orzechom, że z rodzimej medycyny wielkiej pociechy nie będzie. A tu proszę, spektakularny sukces i piękny prezent na dwudziestolecie UZ - pierwszy rocznik absolwentów tego kierunku zdał najlepiej Lekarski Egzamin Końcowy spośród absolwentów wszystkich wydziałów lekarskich w kraju przystępujących do LEK po raz pierwszy. Ponadto zdali go wszyscy nasi absolwenci, co też okazało się nie lada wyczynem.

- Nie miałem wątpliwości, że tak będzie - skwitował Antoni Ciach, dyrektor ds. leczenia Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze, na wieść o znakomitym wyniku egzaminu. Lekarze tej lecznicy szkolą przyszłych medyków.

- Baliśmy się tego egzaminu, bo w zajęcia ze studentami wkładamy swoje serce - dodała Róża Pożniak-Balicka, kierownik oddziału radioterapii, która ma nadzieję, że wynik egzaminu przełoży się na przyszłą rekrutację.

Ale radość i duma ogarnęła przede wszystkim UZ.



Czerwcowe absolutorium kierunku lekarskiego. W górę poszybowano 51 biretów. We wrześniu wszyscy nasi absolwenci zdali Lekarski Egzamin Końcowy. Śpiewająco!

FOT. KAZIMIERZ ADAMCZEWSKI

- Patrząc na wyniki minimum, nasi absolwenci byli zdecydowanie lepsi od wszystkich innych zdających egzamin ze wszystkich uczelni medycznych w kraju. Świadczy to dobrze o zaangażowaniu zarówno studentów, jak i kadry - powiedział prof. Maciej Zabel, prorektor ds. Collegium Medicum UZ.

Do LEK przystąpiło 51 absolwentów UZ, czyli wszyscy studenci medycyny z rocznika 2015/2016. Ich średnia z egzaminu wyniosła 166,8 pkt (min. 142 pkt., a max. 177 pkt.). Tylko z nieznacznie niższym wynikiem jako drugi zdał Uniwersytet Medyczny w Białymstoku, jako trzeci Uniwersytet Medyczny w Poznaniu, a li-

stę 15 uczelni zamknął Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach. Uczciwie trzeba stwierdzić, że różnice w średniej punktacji między uczelniami nie były wielkie. W żadnym razie nie umniejsza to jednak osiągnięcia zielonogórskich młodych lekarzy. Wystarczy dodać, że LEK składa się aż z 200 pytań i trwa zaledwie

4 godziny, a najniższe minimum punktowe podczas tegorocznego LEK wyniosło 0 pkt. Absolwenci z Zielonej Góry zdobyli 142 razy więcej.

Ponieważ „to nasz pierwszy raz”, wyjaśnijmy. Lekarski Egzamin Końcowy jest egzaminem państwowym, jednakowym dla wszystkich uczelni, koniecznym do uzyskania pełnego prawa wy-

konywania zawodu lekarza w Polsce. Co roku wyznacza się go w dniach 15-30 września (sesja jesienna) i 15-28 lutego (sesja wiosenna). By uzyskać pozytywny wynik tego egzaminu, trzeba zdobyć co najmniej 56 proc. maksymalnej liczby punktów z testu. Ponadto jego wyniki stanowią kwalifikację do specjalizacji wybranej przez młodego lekarza w toku dalszego kształcenia. Ale najpierw 13-miesięczny staż...

- Myślę o laryngologii. Chciałabym zostać w Zielonej Górze lub Sulechowie - mówiła Aleksandra Kotlińska, starościna szóstego roku kierunku lekarskiego, podczas pierwszej, czerwcowej gali absolutorijnej kierunku lekarskiego (Łącznik nr 413). Czy się udało?

- Od października będziemy mieli 28 stażystów, w tym 17 młodych lekarzy z UZ - zdradziła Sylwia Malcher-Nowak, rzeczniczka szpitala w Zielonej Górze.

To najbardziej wymierny skutek powołania kierunku lekarskiego na zielonogórskiej uczelni i kolejny sukces. Dlatego „na pohybel” pesymistom!

(el)

ZDROWIE

Wszystko przez COVID?

Polska zajmuje drugie miejsce w Europie pod względem liczby nadmiarowych zgonów. A Lubuskie drugą pozycję w Polsce.

Przypomnijmy: w ubiegłym roku w naszym kraju zmarło około 480 tys. osób - o 67 tys. więcej niż w roku poprzednim, a współczynnik zgonów na 100 tys. osób osiągnął najwyższą wartość od 1951 r. Rok 2020 zakończyliśmy również najwyższym wskaźnikiem zgonów nadmiarowych wśród kra-

jów europejskich - wyniósł 23,5 proc.

Jak donosi „Dziennik Gazeta Prawna”, po półtora roku pandemii Polska nadal znajduje się na wysokim, drugim miejscu w Europie pod względem liczby nadmiarowych zgonów, których jest już prawie 140 tys. W czerwcu br., w którym zgonów w Polsce było najmniej od kilku miesięcy, ale nadal więcej aniżeli w analogicznym okresie poprzedniego roku (35 077 w stosunku do 28 536), ich udział z powodu COVID-19 we wszystkich województwach nie przekroczył 6,5 proc. W Lubuskim było to tylko 3,1 proc.

Jako poważną przyczynę nadmiarowych zgonów, oprócz samego COVID-19, „DGP” podaje utrudniony dostęp do lekarzy i wylicza za sprawozdaniem NFZ: na samą walkę z pandemią płatnik przeznaczył w 2020 r. 10 mld zł, w tym samym czasie w Polsce udzielono o 20 proc. mniej świadczeń medycznych niż w dwóch latach poprzednich, do szpitali trafiło o 2 mln mniej pacjentów, o 2,5 mln osób mniej leczono się u specjalistów i około 2 mln mniej pacjentów szukało pomocy u lekarzy rodzinnych.

W lubuskich szpitalach w 2020 r. wykonano 145 tys. świad-

czeń, o 48 tys. mniej niż w 2019 r., tj. 74,8 proc. Zajrzyjmy do Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze, w którym pacjent z koronawirusem nie raz zamykał oddział, a gdy kolejne fale pandemii przypierały ostre ataki, z powodu ograniczonej liczby anestezjologów i na podstawie odgórnych decyzji wstrzymywano zabiegi planowe na salach operacyjnych. Tu w 2020 r. w porównaniu z 2019 r. wykonano mniej m.in.: zabiegów operacyjnych - o blisko 3 tys. (20 proc.), porad - o prawie 16 tys. (14 proc.), hospitalizacji - o około 7 tys. (12 proc.), a świadczeń na oddziałach dziennych - o ponad 1 tys.

(14,5 proc.). Na samej onkologii, która w kraju podobno miała ucierpieć najmniej, w Zielonej Górze w 2020 r. leczyło się o blisko 700 pacjentów mniej (22 proc.) ... Na szczęście - 2021 r. przyniosł zdecydowaną poprawę.

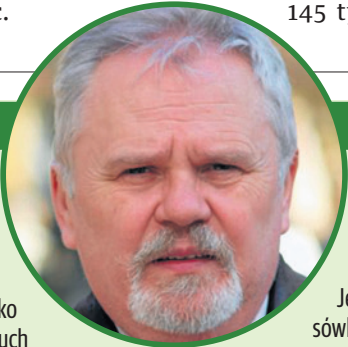
- Gigantyczna fala nadmiarowych zgonów przetoczyła się przez całą Polskę, choć najmocniej dotknęła Podkarpacie - pisze 24 września gazeta.pl. I jak wylicza na podstawie danych z Rejestru Stanu Cywilnego: od sierpnia 2020 r. do września 2021 r. nadmierna śmiertelność średnio dla całej Polski wyniosła aż 31,5 proc. w porównaniu do tego samego okresu w czterech poprzednich latach. Na pod-

karpaciu była najwyższa - 40 proc. A drugie w kolejności było województwo lubuskie. Tu wskaźnik zgonów nadmiarowych wyniósł aż 35,7 proc...

Podczas ostatniej konferencji prasowej na temat termomodernizacji budynków Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze i jego inwestycyjnych planów Elżbieta Anna Polak, marszałek województwa lubuskiego, powiedziała: - (...) Komisja Europejska przyznaje, że pandemia obnażyła wielkie deficyty i problemy w publicznej ochronie zdrowia w całej Europie, a cóż dopiero w Polsce (...)

A w Lubuskim, to już chyba szkoda gadać?

(el)



PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Współcześni luddyci

W pierwszych latach XIX wieku, w czasie określanym jako początki rewolucji przemysłowej w Anglii, narodził się ruch społeczny nazwany luddyzmem, ponoć od nazwiska Neda Ludda. Rzemieślnicy - głównie tkacze - protestowali przeciwko zmianom ich sposobu życia, przeciwko wprowadzaniu mechanicznych krosien tkackich, które zabierały im miejsca pracy. Luddyci napadali na fabryki i niszczyli maszyny. Ruch był liczny, a zniszczenia tak duże, że rząd zdecydował się wprowadzić karę śmierci za takie czyny! Kilkunastu rzemieślników straciło życie, sporo deportowano do kolonii karnej w Australii. W Polsce przejawem luddyzmu było m.in. powstanie tkaczy łódzkich w 1861 r. Postępu nie dało się jednak zatrzymać i fabryki tkackie powstawały w Europie i USA jak grzyby po deszczu. Nasza Deutsche Wollenwaren Manufactur (późniejsza Polska Włna) to jedna z takich właśnie. Luddyzm przypominał mi się, kiedy odczytałem słuchawkę po dłuższej rozmowie z Irkiem Polińskim, moim dobrym znajomym. Irek od lat

jeździ na taryfie i jest u mnie swoistym rzecznikiem taksówkarzy. Tym razem zażądał, by miasto „pogoniło Bolta i Evity”, bo to nieuczciwa konkurencja i zabiera pracę tradycyjnym korporacjom. Jednym z argumentów było to, że tradycyjne taksówki jeżdżą za stałą stawkę, która musi być uwidocznioma na samochodzie, a „bolciarze jeżdżą za nie wiadomo ile i za każdym razem za inną stawkę”.

Rozumiem Irka i jego kolegów. Są jak ci rzemieślnicy w Anglii. Rewolucja zabiera im miejsca pracy, zabiera im chleb. Dla kogoś, kto całe życie kręcił kółkiem, wożąc zielonogórzan ulicami Winnego Grodu, to szok. Naturalną rzeczą jest, że szuka ratunku u władzy samorządowej. Tylko, że ta władza nie ma instrumentów, by zakazać komuś legalnej działalności gospodarczej i pewnie rozumie, że postępu nie da się zatrzymać. Ten postęp często tworzy chwilowy chaos na rynku. Przy sprawnej władzy państwowej szybko wprowadza się regulacje ustawowe, a przy mniej sprawnej chaos trwa dłużej. Czasami z sytuacjami stworzonymi przez powstanie nowych technologii próbują walczyć samorządy. W zeszłym roku głośna była walka władz Paryża (wspartych przez rząd) z wynajmującymi mieszkania

w systemie krótkoterminowym za pomocą aplikacji Airbnb. Rozpoczęła się z przymus, skończyła się połowicznym zwycięstwem. Ale samorządy Francji, Holandii, Niemiec miały w tej walce wsparcie swoich rządów. U nas rząd zajęty jest bardziej sprawami socjalnymi, niż regulacjami rynku. Tak jak niszczenie krosien w XIX wieku nie zatrzymało powstawania tkalni, tak i dziś nie da się zatrzymać postępu. Znikają szewcy i drukarze, nie ma zecerów i metrapaży, chleb i bułki wypieka się w sklepach z mrożonek. Najstarsze miejskie apteki nie wytrzymały konkurencji z sieciówkami, nawet obuwie, które wydawało się, należy przed zakupem przymierzyć w sklepie, kupujemy internetowo. Młodzież tyka nowości jak ryba czerwone robaki, starsze pokolenie czuje się coraz bardziej zagubione. Kiedyś to dziadkowie uczyli wnuki poruszać się w świecie, dzisiaj to wnuki uczą dziadków. Coraz więcej z nas jest jak ci tkacze z Bielawy, Łodzi czy Liverpoolu. Mamy ochotę zniszczyć te wszystkie nowości, apki i elektroniczne recepty. Tylko jesteśmy bardziej wykształceni i wiemy, że rewolucji technologicznej nie da się powstrzymać. Dlatego dla Irka i jego kolegów nie mam dobrych wieści. Jesteśmy jak ci ostatni Mohikanie starego świata... Możemy się buntować lub... przyłączyć do nowoczesności.

KOSZYKÓWKA

Mocne zderzenie z gigantami

Enea Zastal BC Zielona Góra zainaugurował zmagania w lidze VTB dwoma porażkami. Podopieczni Olivera Vidina zaczęli od wyjazdów z najmocniejszymi z mocnych rywali.

Najpierw, w niedzielę, wice-mistrzowie Polski mierzyli się z mistrzem, nieschodzącą z tronu od dekady ekipą CSKA Moskwa. Zielonogórzanie dotrzymywali kroku gigantom przez niemal trzy kwarty. Ostatnia odłona to już był odjazd miejscowych. Skończyło się 105:71. Pełnym blaskiem świecił m.in. gwiazdor Zastalu z ubiegłego sezonu - Iffe Lundberg. Duńczyk zdobył 12 punktów, do tego dołożył 10 asyst i 5 zbiórek. - Zagraliśmy bardzo intensywnie w pierwszej połowie, ograniczyliśmy też straty. W końcówce jednak, zwłaszcza w ostatnich siedmiu minutach, rywal naciskał na nas tak, że pojawiały się straty i błędy, w postaci np. ofensywnych fauli - ocenił trener Zastalu.

Dwie doby później jego zespół wychodził już na parkiet w Kazaniu, by zmierzyć się z Uniksem - wicemistrzem z poprzedniego sezonu. Początek ponownie był w kontakcie i do przerwy gospodarze prowadzili różnicą ośmiu punktów. Dystans zaczął się zwiększać po przerwie. Druga połowa była już pod pełną kontrolą Rosjan. Uniks triumfo-



Utrzymać piłkę w rękach, gdy gra się z takimi drużynami jak CSKA czy Uniks, jest niezwykle ciężko. Tu walczą o to Dragan Apić (z prawej) i David Brembly.

FOT. WWW.VTB-LEAGUE.COM

wał 92:63. - Zabrakło energii i koncentracji - punktował po meczu w Kazaniu O. Vidin. - Spudłowaliśmy dużo otwartych rzutów oraz rzutów wolnych, co miało wpływ na ostateczny rezultat - dodał opiekun Zastalu. Zielonogórzanie mają teraz czas na analizę i pracę na

treningach. Kolejne spotkanie rozegrają dopiero 9 października, gdy w Sopocie zmierzą się z Treflem, w ramach polskich rozgrywek. W lidze VTB kolejny raz zagrają 16 października, w stolicy Kazachstanu z Astaną. Na pierwsze domowe spotkanie w tych rozgrywkach

trzeba poczekać do 25 października, kiedy do Zielonej Góry przyjedzie Niżny Nowogród, na pokładzie którego jest Rolands Freimanis. Łotysz w ubiegłym sezonie reprezentował barwy Zastalu, ale... ani razu nie było mu dane zagrać w hali CRS przed zielonogórski-

mi kibicami. Teraz pokaże się fanom, ale już w biało-czarnej koszulce.

Dla zielonogórzan to czwarty sezon występów w Zjednoczonej Lidze VTB. Pierwsze zetknięcie, w sezonie 2018/19, było trudne, momentami bolesne w odbiorze. Drużyna pod wodzą Igora Jovovicia wygrała 5 na 26 spotkań i w tabeli wyprzedziła tylko dwa zespoły. Znacznie lepiej biało-zieloni radzili sobie w „erze Tabaka”. Pod wodzą chorwackiego szkoleniowca, najpierw, w sezonie przerwany przez wybuch pandemii koronawirusa, Zastal plasował się na szóstym miejscu. Rok później skopiował ten wyczyn, docierając tym samym do fazy play-off, w której odpadł po dwóch meczach z ostatnim rywalem z Kazania. Jak będzie teraz?

Po meczach w Rosji z drużyną pożegnał się Arkadiusz Miłoszewski. Asystent trenera Olivera Vidina został pierwszym trenerem Kinga Szczecin. Z Zieloną Górą był związany od 2014 roku. Pracował u boku m.in. Sašo Filipovskiego, Artura Gronka, czy Żana Tabaka. (mk)

TERMINARZ LIGI VTB:

26.09 - CSKA (wyjazd)
105:71
28.09 - Uniks (wyjazd)
92:63
16.10 - Astana (wyjazd)
10.00
25.10 - Niżny Nowogród (dom) 18.00
31.10 - Tsmoki Mińsk (dom) 15.00
8.11 - Zenit Sankt Petersburg (wyjazd)
13.11 - Lokomotiw Kubań (dom)
6.12 - Parma (wyjazd)
11.12 - Avtodor Saratów (wyjazd)
20.12 - CSKA Moskwa (dom)
8.01 - Kalev Tallinn (dom)
15.01 - Jenisej Krasnojarsk (wyjazd)
23.01 - Uniks Kazań (dom)
31.01 - Astana (dom)
14.02 - Zenit Sankt Petersburg (dom)
6.03 - Niżny Nowogród (wyjazd)
14.03 - Jenisej Krasnojarsk (dom)
20.03 - Parma (dom)
26.03 - Tsmoki Mińsk (wyjazd)
3.04 - Lokomotiw Kubań (wyjazd)
10.04 - Kalev Tallinn (wyjazd)
16.04 - Avtodor Saratów (dom)

RUGBY

Wataha wraca do domu!

Po raz pierwszy u siebie zagra w tym sezonie drugoligowa Wataha RC Zielona Góra. Podopieczni Pawła Prokopowicza w tę sobotę, 2 października, o 16.00 zmierzą się z Miedziowymi Lubin.

U siebie, czyli faktycznie w domu. „Dziki” w ostatnim czasie tułał się po różnych obiektach, tylko z nazwy będąc gospodarzem spotkań. Po tym, jak Wataha nie mogła grać na stadionie uniwersyteckim przy ul. Wyspiańskiego, podejmowała rywali w Świdnicy, a nawet

w Nowym Miasteczku. Dość tułaczki! Stade de Kempa - tak określają swój domowy obiekt przy ul. Dunikowskiego zielonogórzanie. Swoją „kawalek podłogi” mają za Szkołą Podstawową nr 18. - Nasza historia tam się zaczęła. Tu została podana pierwsza piłka do rugby, ponad 14 lat temu - wspomina Paweł Prokopowicz, grający trener zielonogórzan. - Wiele lat z utęsknieniem czekałem na ten moment i to jest dodatkowy smaczek tego meczu.

Obiekt ma szatnię z prawdziwego zdarzenia, profesjonalne bramki do rugby i sztuczne oświetlenie, które w trakcie sobotniego meczu nie zostanie jeszcze użyte, ale w tygodniu po-

przedzającym mecz rozświetliło obiekt podczas treningu. - Czekaj nas jeszcze mnóstwo pracy przy trybunach, które kasał zęb czasu i siły natury. W sobotę zapraszamy do kibicowania na stojąco - podkreśla P. Prokopowicz.

Wataha po ubiegłym sezonie spadła do II ligi. W niej ma już za sobą pierwsze spotkanie, na wyjeździe. Zielonogórzanie ulegli Rugby Ruda Śląska 24:29, ale teraz skupiają się już na meczu z Miedziowymi Lubin, którzy w tym sezonie już dwukrotnie walczyli o ligo-we punkty. Z kiepskim skutkiem, przegrywając oba spotkania, kolejno z Rugby Team Olsztyn 10:14 i na wyjeździe z He-

gemonem Mysłowice aż 0:62. - Na papierze jesteśmy faworytem, ale to jest ciekawy zespół, o którego sile stanowią duży, ciężsi ludzie z młyna. Wspierają ich wybiegani zawodnicy z formacji ataku, rodem z Wrocławia. Ciekawa mieszanka z bardzo dobrym kopaczem - zaznacza opiekun zielonogórzan.

Wataha bardzo głośno o awansie wprawdzie nie mówi, ale w klubie nie chcą, by przygoda z drugą ligą trwała zbyt długo. - Chcielibyśmy być w pierwszej dwójce i zaważyć o awans. Nasza liga wygląda tak, że dwie czołowe drużyny stoczą dwumecz i zwycięzca awansuje bezpośrednio do I ligi - kończy P. Prokopowicz. (mk)



Kibice będą oglądać mecz przy Dunikowskiego na stojąco, ale nie powinien być to dla nich wielki problem

FOT. MARCIN KRZYWICKI

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Niezbyt udane małżeństwo

Nie ukrywam, że ucieszyłem się, kiedy Ryszard Czarnecki zrezygnował z kandydowania na prezesa Polskiego Związku Piłki Siatkowej i na placu boju pozostał Sebastian Świdorski. Wychowanek Znicza Gorzów, a więc człowiek wywodzący się z naszego regionu, w przeszłości świetny zawodnik, potem trener i menedżer. Uważam, że sport powinien trzymać się z daleka od polityki. Szczególnie trzeba go chronić przed tymi, którzy nie mają z nim wiele wspólnego, ale dostrzegają szansę, żeby wypłynąć na szersze wody, znaleźć jakąś fajną synekurkę i coś, co pozwoli im szerzej zaistnieć w przestrzeni publicznej. Ze swej strony mogą zaoferować, że jeśli zostaną prezesami, załatwią pieniądze mające popłynąć ze spółek skarbu państwa, które ich partia obsadziła praktycznie do ostatniego miejsca. W wielu związkach sportowych i klubach doszło do takich awansów. Ci, co głosowali na ludzi niezwiązanych wcześniej z dyscypliną, ale związanych



z partią rządzącą, mieli lekkiego kaca moralnego. Mówili o tym, oczywiście nieoficjalnie, ale zaraz dodawali, że zrobili to dla dobra sportu. Czy opłaciło się to ich dyscyplinie? Czas pokaże...

Można oczywiście zapytać, co by było, gdyby jakiś lokalny, a mający wielkie możliwości polityk, nagle zakochał się na przykład w zielonogórskiej piłce. I za obietnicę postawienia na niego obiecałby załatwienie wielkich pieniędzy, które sprawiłyby, że nasze miasto wreszcie miałoby drużynę nie tylko w pierwszej lidze, ale w ekstraklasie. Stosując nieco zmodyfikowany cytat klasyka pewnie „bylibyśmy za, ale nie cieszylibyśmy się”. Zresztą, próby mariażu polityki z futbolem kiedyś już mieliśmy. Było to wówczas, gdy większą część zarządu zielonogórskiej Lechii stanowili właśnie politycy, a prezesem (i kto wie, czy nie było to ewenementem na skalę ogólnopolską) najpierw był poseł lewicy, a po nim prawicy. Nic to nie dało. Członkowie zarządu, z których kilku nie miało wcześniej związków z futbolem, szybko się zniechęcili. I pod różnymi pretekstami się wycofali. Pewnie częściowo pod wpływem tego, że piłka w naszym mieście nie przyciąga takich tłumów jak np. żużel, nie można więc

zyskiwać większego poparcia przed kolejnymi wyborami. Prezesom nie można było odmówić dobrych chęci. Wielkich pieniędzy nie potrafili załatwić. Usiłowali coś zdziałać, jeden nawet musiał spłacać z własnej kieszeni dług zaciągnięty przez klub, ale po jakimś czasie dali sobie spokój. I tak się skończyło zielonogórskie niezbyt udane małżeństwo polityki z futbolem.

A byli sportowcy, którzy zostają wystawiani na listy wyborcze? I płyną nie na fali dokonania w swoim środowisku, tylko wcześniejszej lub zupełnie niedawnej sławy z boisk, stadionów czy torów? To sprytny zabieg partii ze wszystkich stron sceny politycznej. Bywa, że jest to trafienie w dziesiątkę i sejm zyskuje gościa walczącego nie tylko o sport, ale o wszystkie ważne sprawy z jego otoczenia. Bywa też tak, że partie zyskują na cztery lata kogoś biernego, potrzebnego tylko do podniesienia ręki, a gdy w końcu raz na rok poprosi o głos, proponuje... zrobienie przerwy w obradach.

W naszym regionie mamy to szczęście, że ci, którzy trafili ze sportu do polityki, mieli i mają coś do powiedzenia i to nie tylko na temat kultury fizycznej...

SPORTY WALKI

Ring
w CRS

W sobotę, 2 października, 19. edycja gali Makowski Fighting Championship. W ringu nie zabraknie m.in. Kacpra Frątczaka.

Popularny „Chini” w miniony weekend został w Siedlcach mistrzem Polski wojska i służb mundurowych. Frątczak, na co dzień reprezentant Akademii Sportów Walki Knockout Zielona Góra, na Mazowszu powalczył dla OSP Racula. Budził taki respekt w drodze do finału, że rywal przewidziany do pojedynku o złoto... nie wyszedł do ringu! Na gali MFC Frątczak będzie walczył jako przedostatni z Rafałem Kamińskim (Kickboxing Team Sejny). Stawką trzrundowej walki będzie Zawodowe Mistrzostwo Polski PZKB w formule K1, w kategorii 86 kg. W walce wieczoru o mistrzowski pas MFC w K1 Bartosz Muszyński z Armii Polkowice zmierzy się z reprezentantem Czech Matěj Kozubovským. Walka wieńcząca MFC 19 została zakontraktowana na pięć trzminutowych rund, w kat. 85 kg. Kibice ujrzą w sumie 11 pojedynków - trzy „undercardowe” i osiem z karty głównej. Początek gali o 18.30.

(mk)

KARATE

Tytuł prawie na koniec kariery!

Mówisz - karate w Zielonej Górze, myślisz - Madej. I nie ma w tym przesady, bo mało kto z trenujących wschodnie sztuki walki nie zetknął się z Eliaaszem Madejem. Jego syn, Tomasz, został w miniony weekend mistrzem Europy.

- Od dzieciństwa ojciec prowadził nas z bratem na salę. Zaczęło się w wieku 3-4 lat i tak bawię się w karate już 30 lat - mówi świeżo upieczony czempion. Tomasz Madej z Zielonogórskiego Klubu Sportowego Karate Kyokushin, podczas 34. Mistrzostw Europy w Swinoujściu-Ahlbecku wywalczył złoty medal - w kategorii kumite senior do 75 kg. W nazwie zawodów podawane są dwie miejscowości, bo choć organizatorem było Swinoujście, to rywalizacja odbywała się po niemieckiej stronie. - Był to sukces niespodziewany, bo dwa lata temu, na takiej samej imprezie, przegrałem już w eliminacjach - dodaje.

Zawodnik podkreśla, że poziom zmagania był wysoki, a dowodem wiele pojedynków, w których do wyłonienia zwycięzcy potrzebna była dogrywka. Tak było też w finałowej walce Madeja. Walka o złoto była wewnętrzna sprawą białoczerwonych, którzy dominowali nad Bałtykiem.

To miały być ostatnie mistrzostwa w karierze zielonogórskiego karateki, ale było tak dobrze, że aż żał kończyć! Na ho-



Tomasz Madej nie spodziewał się takiego sukcesu

FOT. ZIELONOGÓRSKI KLUB SPORTOWY KARATE KYOKUSHIN

ryzoncie pojawił się jeszcze jeden start. - W związku z sukcesem postanowiłem wystartować jeszcze w mistrzostwach świata, które za dwa miesiące odbędą się w Krakowie. Nie liczę na sukcesy, ale mam formę, więc trzeba spróbować - mówi 33-latek, który w walkach seniorskich uczestniczy od 15 lat. Gdy zakończy karierę, na dobre zajmie się szkoleniem. Tym bardziej, że utalentowanej młodzieży w klubie nie brakuje.

Podczas tych samych zawodów Dominika Antosik wygrała juniorskie zmagania w kumite, w kategorii +65 kg. Na podium stanął też Erwin Pękala, który w kumite senior do 90 kg sięgnął po brązowy medal.

- Potencjał jest, ciągle przybywa dzieci, jest kilku kandydatów, którzy w przyszłości mogliby odnosić podobne sukcesy. Nie brakuje też osób, które na treningi karate przychodzą rekreacyjnie, bo rozwijamy się także mentalnie i duchowo - kończy mistrz.

(mk)

Weekend kibica

PIŁKA RĘCZNA

• piątek, 1 października: 3. kolejka I ligi, PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - SKPR Świdnica, 19.00 (bez publiczności - transmisja Radio Index)

PIŁKA NOŻNA

• sobota, 2 października: 11. kolejka III ligi, Lechia Zielona Góra - Odra Wodzisław Śląski, 16.00; 8. kolejka Jakoklasy okręgowej, Odra Bytom Odrzański - TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra, 15.00; Start Płoty - Zorza Ochla, 16.00; 7. kolejka Keeza Klasy A, Bóbr Bobrowice - Drzonkowińska Racula, 16.00; Sparta Łężyca - Piast Parkovia Trzebiechów, 16.00; Odra Klenica - Ikar Zawada, 16.00

• niedziela, 3 października: 9. kolejka Jako IV ligi, Lechia II Zielona Góra - Piast Czerwieńsk, 12.00

SPORTY WALKI

• sobota, 2 października: 19 gala Makowski Fighting Championship, 18.30, hala CRS

RUGBY

• sobota, 2 października: 3. kolejka II ligi rugby, Wataha RC Zielona Góra - Miedziowi Lubin, 16.00, boisko przy ul. Dunikowskiego (za SP nr 18)

FUTBOL AMERYKAŃSKI

• sobota, 2 października: 9. kolejka Polskiej Futbol Ligi 9, Jaguars Kąty Wrocławskie - Wataha Zielona Góra, 15.00

KOSZYKÓWKA

• sobota, 2 października: 2. kolejka II ligi, Aldemed SKM Zastal Zielona Góra - Röben Gimbasket Wrocław, 14.00, hala przy ul. Amelii (mk)

PIŁKA NOŻNA

Magia zielonogórskich szóstek piłkarskich

Szóstki piłkarskie wrosły w sportowy pejzaż Zielonej Góry. Ich popularność zaskakuje, zwłaszcza w mieście, w którym na stadion, kiedy gra Lechia, przychodzi garstka osób.

Szóstki wymyślił Waldemar Puchalski. To nauczyciel, był piłkarz, który w 1984 roku, a więc jeszcze w czasach minionego ustroju, pomyślał że warto zorganizować rozgrywki dla amatorów, którzy lubią futbol, chcą się poruszać, ale duże boisko to dla nich zbyt wielkie wyzwanie.

Zainteresował swoim pomysłem zielonogórski TKKF i tak zaczęły się te rozgrywki, które z powodzeniem trwają do dziś. Wówczas jeszcze nikt nie myślał o futsalu i można powiedzieć, że Zielona Góra była jednym z prekursorów piłki na małych boiskach. Kiedy zmienił się ustrój, działacze, których już zebrała się fajna grupa, założyli Zielonogórskie Towarzystwo Piłki Nożnej Pięcioosobowej. Tu warto wspomnieć, że cały świat na małych boiskach gra w pięciu, a zielonogórzanie pozostali przy szóstkach. Przed kilkoma laty, kiedy w Polsce jeszcze nie było takiej mody na piłkę halową, a tym bardziej rozgrywek na małym boisku na wolnym powietrzu, na-



W akcji dwaj byli mistrzowie Novita Pleyda i Eko Pol

FOT. LESZEK JURKOWSKI

sze szóstki były jedną z najliczniejszych piłkarskich lig amatorskich w kraju.

Szóstki grają od poniedziałku do piątku na trzech

sztucznych boiskach na stacji MOSiR, przy ul. Sulechowskiej oraz boisku „Pod Hubą”, przy ulicy Zawadzkiego. Na Sulechowskiej grają

pierwsza, druga, trzecia oraz liga 45 Plus, „Pod Hubą” - czwarta. Przez lata przez te boiska przewinęła się cała plejada znanych zielonogó-

rzan. Od byłych piłkarzy Lechii, poprzez żużlowca Piotra Protasiewicza, byłych reprezentantów Polski w koszykówce - Pawła Szcześniaka i Jarosława Kalinowskiego, po znanych artystów kabaretowych, których zespół Hraubi walczył w drugiej lidze. Choć to rozgrywki amatorskie, na boisku zawsze trwa zacięta walka i bywa też, że górę biorą emocje, ale po meczu wszyscy przybijają sobie piątki i czekają na kolejne spotkanie.

Jest coś, co można nazwać magią szóstek. Ludzie chcą walczyć, rywalizować, mają ambicje, by wygrać, awansować, czy nie spaść z ligi. Grają tu ludzie różnych profesji. Można spotkać księdza, pracownika urzędu, biznesmena. Przekrój wieku też jest ogromny. Grają 17-latkowie, ale w lidze 45 Plus zdarzają się też zawodnicy po siedemdziesiątce.

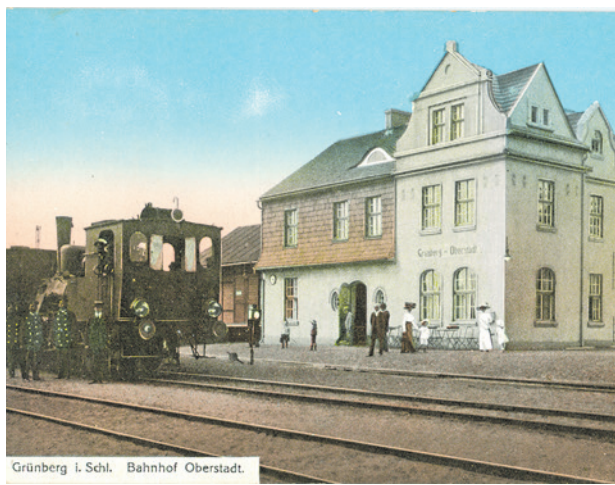
- Jestem członkiem zarządu od 30 lat czyli prawie od początku rozgrywek - mówi Andrzej Tutkowski. - Najpierw grałem jako bramkarz w zespole Lubuszanie. Po-

tem sędziowałem, teraz jestem obserwatorem spotkań, skarbnikiem i prowadzę całe biuro rozgrywek. Obecnie mamy 60 drużyn w pięciu ligach. Najwięcej zespołów, bo aż 93, było przed sześcioma laty. To nasz rekord. Zespoły płacą wpisowe po 480 pierwsza, a pozostałe po 450 złotych za rundę. Z tego opłacani są sędziowie, piłki i wszystko to, co potrzebne jest do meczu oraz księgowia. Zarząd pracuje społecznie. Bardzo pomagają nam władze miasta. Przede wszystkim korzystamy z nieodpłatnego boiska. Trzeba sobie sędziów, że przychylność szefostwa MOSiR-u, a co za tym idzie władz miasta, pozwala te rozgrywki kontynuować.

Tyle Andrzej Tutkowski. W sierpniu zaczął się 37. już sezon. Tytułu mistrzowskiego broni zespół KS Rybno-DJ Hektor.pl, który na razie zamyka tabelę pierwszej ligi po sześciu meczach, mając zaledwie dwa punkty. To jednak dopiero początek. Do końca rozgrywek jeszcze bardzo daleko. (af)



Parowóz T3 na dworcu Górne Miasto, skierowany w kierunku centrum miasta
ZE ZBIORÓW CZESŁAWA OSEKOWSKIEGO



Parowóz T3 na dworcu Górne Miasto, skierowany w kierunku browaru (widok od tyłu)
ZE ZBIORÓW SŁAWOMIRA RONOWICZA



Parowóz T3 od soboty stoi w skansenie przy ul. Morwowej
FOT. TOMASZ CZYŹNIEWSKI

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 422 (1010)

Ciuchcia na 150-lecie zielonogórskich kolei

Co to było za wydarzenie! 150 lat temu, 1 października 1871 r., do Zielonej Góry przyjechał po raz pierwszy pociąg. To była epokowa chwila, otwierająca nasze miasto na świat. Chyba w żadnej dziedzinie Grünberg nie był tak opóźniony. Byliśmy jednym z ostatnich miast w regionie, do których zawitała ciuchcia.

Tak to wydarzenie opisywał Grünberger Wochenblatt: „Dzisiaj odbyło się oficjalne uruchomienie odcinka kolei żelaznej Głogów-Zielona Góra-Czerwieńsk. Już wczesnym rankiem, jeszcze przed przyjazdem pierwszego pociągu, zebrało się mnóstwo ciekawskich w ozdobionym flagami budynku dworca i w elegancko wyposażonej poczekalni, aby pozdrawić nadjeżdżający pociąg. O godz. 9.00 rozległ się ostry sygnał gwizdka i bogato przystrojona girlandami lokomotywa zadymiła na dworcu Zielona Góra, gdzie została przyjęta z ogromnymi okrzykami radości przez stęsknionych czekających...”

Niespełna 150 lat później, sobota, 25 września. - Czyżniewski! Jak widzę ciebie krzątającego się po domu w sobotę rano, to wiem, że wybierasz się oglądać jakieś działo. Będziesz się bawił w kolejarza? - moja żona ani słowem nie wspomniała o myciu patelni. Dobrze wie, że nazwanie 100-letniej lokomotywy „działo” może mnie wyprowadzić z równowagi.

„Działo”, to parowóz T3 (TKh1-20). W 1882 r. koleje pruskie uznały ten model (T3) za pojazd typowy i rozpoczęło jego masową produkcję w 19 fabrykach. Dla kolei państwowych wytwarzano je w latach 1882-1906, a jeszcze dłużej dla licznych



- Będę opowiadał, jak funkcjonowała linia. Gdyby kocioł wyremontować, to ta lokomotywa mogłaby jeździć - opowiada Tadeusz Sobol, który przez dwa lata jeździł po trasach kolejowych w mieście.
FOT. TOMASZ CZYŹNIEWSKI

kolei prywatnych. Łącznie koleje pruskie otrzymały 1354 znormalizowane lokomotywy T3.

- Tego typu lokomotywy obsługiwały prywatną linię kolejową z Zielonej Góry do Szprotawy, uruchomioną w 1911 r. I taki parowóz będzie najważniejszym elementem obchodów 150-le-

cia otwarcia linii kolejowej w naszym mieście - informuje Mieczysław Bonisławski, lider Muzeum Kolei Szprotawskiej. W sobotę maszynę ustawiono w skansenie przy ul. Morwowej.

U nas ona nie jeździła. Po I wojnie światowej PKP przejęło 23 takie parowozy, nadając im oznaczenia seryjne



Jedną z atrakcji wystawy w Muzeum Ziemi Lubuskiej są miniatury pociągów wykonane przez Jana Jarzinę. Na zdjęciu parowóz T3 ciągnący kilka wagonów. Ten zestaw jeździ po muzealnej sali.
FOT. TOMASZ CZYŹNIEWSKI

TKh1-1 do TKh1-23. Zielonogórski pojazd ma oznaczenie TKh1-20. Został wyprodukowany przez firmę Orenstein & Koppel AG, Berlin-Drewitz. W grudniu 1909 r. kupił go firma obsługująca linię z Zajączkowa Lubawskiego do Nowego Miasta Lubawskiego. W 1919 r. przejął go PKP, w 1951 r. tra-

fiła do cukrowni w Pelplinie, gdzie do 1977 r. służyła do przetaczania wagonów. Później przez wiele lat stała jako pomnik w Suchej Beskidzkiej. Tam odkryli ją zielonogórcy miłośnicy kolei. Kilka lat trwały zabiegi ściągania jej do naszego miasta, co nastąpiło w 2014 r. Przez siedem lat stała w Czerwień-

sku, gdzie ją wyremontowano. - To m.in. wielka zasługa Zbigniewa Jaworskiego, dyrektora Cargo Tabor w Czerwieńsku i jego ludzi, którzy z pietyzmem ją odnowili. Pomagali nam również Exalo Drilling - mówi M. Bonisławski. - Oczywiście olbrzymie znaczenie miało wsparcie zielonogórców, którzy głosowali na ten projekt w budżecie obywatelskim.

Teraz wynik głosowania można podziwiać w skansenie przy ul. Morwowej.

- Byłem pracownikiem parowozowni w Zielonej Górze. Przez dwa lata jeździłem po mieście amerykańskim parowozem TR 202, zaopatrując zakłady w surowce i materiały. Te manewry odbywały się od rana, a po 14.00 ściągane były puste wagony. Praktycznie jeździliśmy codziennie - wspomina Tadeusz Sobol, który w weekend przy Morwowej będzie opowiadał o jeździe lokomotywą po naszym mieście. Śmieje się, że trzeba tylko wyremontować kocioł i lokomotywa może wyruszyć na trasę, bo wszystkie inne elementy są „na chodzie”.

- Warto o tym pomyśleć i zbierać pieniądze - śmieje się poważnie dodaje M. Bonisławski.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

→ [Fb.com/czyzniewski.tomasz](https://fb.com/czyzniewski.tomasz)

WYSTAWA W MUZEUM

„Para buch, koła w ruchu! 150 lat kolei w Zielonej Górze” - tak nazywa się wystawa przygotowana przez Muzeum Ziemi Lubuskiej. Otwarcie w piątek, 1 października o 17.00.

Tutaj również będzie można zobaczyć prezentowaną w skansenie przy Morwowej lokomotywę T3 - ale w miniaturze.

- Prezentujemy ustawione na torach miniatury pociągów i lokomotyw, wykonane przez Jana Jarzinę. Zwiedzający, zwłaszcza dzieci, muszą uważać na torach - śmieje się Longin Dzieżyć, zastępca dyrektora muzeum i kurator wystawy, po czym puszcza w ruch lokomotywę T3 ciągnącą za sobą kilkadziesiąt wagonów. Na wystawie prezentowane są zdjęcia, bilety, tablice znamionowe wagonów i lokomotyw oraz różne ciekawostki kolejowe pochodzące m.in. ze zbiorów Dariusza Gulowatego.

Wystawa będzie czynna do końca roku.



Tak wyglądał stary dworzec PKP w latach 60.

ZE ZBIORÓW MUZEUM ZIEMI LUBUSKIEJ

IMPREZY W SKANSENIE KOLEJOWYM PRZY UL. MORWOWEJ

piątek, 1 października

10.15 - wspólne czytanie „Lokomotywy” w czterech językach

11.00 - rozpakowanie prezentu - zabytkowego parowozu

11.15 - otwarcie Galerii pod Morwami wystawą „Kolejarze w Zielonej Górze”

10.00-14.00 oraz 17.00-20.00 - możliwość przejażdżki drezyną, zwiedzanie wystawy „Kolejarze w Zielonej Górze” z przewodnikiem, oglądanie wnętrza parowozu (w wybranych godzinach z maszynistą parowozowym)

19.45 - iluminacja zabytkowego pociągu (tylko w przypadku zakończenia prac elektryfikacyjnych)

sobota, 2 października i niedziela, 3 października

Dodatkowy dyżur wolontariuszy w godz. 10.00-13.00 oraz 17.00-20.00. Możliwość jazdy drezyną i zwiedzania parowozu.

Wstęp na wszystkie wydarzenia bezpłatny.